

Ale jazda... Prawko bez badań

Data publikacji: 21.11.2011 14:12

Szkoła Jazdy Stanisława K. działająca w Ustroniu i Istebnej przez lata szkoliła kierowców. Szczęśliwi posiadacze prawa jazdy nie myśleli, że po kilku latach będą musieli się z nim pożegnać, a wszystko przez sfingowane zaświadczenia lekarskie, które bez wykonanego badania otrzymywali kursanci.

– **Robiłam prawo jazdy w firmie K. Państwo K. pieniądze za badanie wzięli, a lekarza żeśmy nie widzieli. Egzamin zdałam za pierwszym razem w 2008 r., cały czas jeżdżę samochodem i nie spowodowałam żadnego wypadku. Najpierw dostałam wezwanie na komisariat policji w Bielsku Białej. Na komisariacie zeznałam prawdę. Po jakimś roku - dwóch, dostałam wezwanie do Starostwa Powiatowego w Cieszynie, aby zeznać to co na komisariacie. 17.11. 2011r. dostałam wezwanie ze Starostwa, iż mam oddać prawo jazdy w ciągu 14 dni...** – pisze do naszej redakcji pani Anna. Nie tylko ona jak się okazuje jest poszkodowaną w tej sprawie na FORUM PORTALU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO OX.PL wypowiada się o wiele więcej osób.

Sprawa trafiła do prokuratury, a teraz zajmuje się nią cieszyński sąd. – **W tej sprawie akt oskarżenia do sądu rejonowego w Cieszynie został skierowany już w 2010 roku. Dotyczy przestępstw, do których doszło w latach 2007 – 2009. Oskarżone w tej sprawie są cztery osoby** – mówi Małgorzata Borkowska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bielsku- Białej.

Oskarżeni to lekarz i współwłaściciele szkoły jazdy. Postawiono im zarzuty poświadczania nieprawdy w dokumentach mających znaczenie prawne, czerpiąc korzyści materialne, za co grozi od 6 miesięcy pozbawienia wolności do 8 lat oraz przyjęcie korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznych za co grozi do 10 lat pozbawienia wolności. – **W całej sprawie poszkodowanych jest kilkaset osób** – dodaje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej. Sprawami dotyczącymi lat 2007-2009 na wniosek prokuratury zajmuje się już cieszyński sąd. Toczy się również odrębne śledztwo prokuratorskie w sprawie dotyczącej okresu 2001-2006.

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak byli kursanci największej szkoły jazdy, działającej na terenie Ustronia i Istebnej należącej do Stanisława K. zostali poinformowani o nieważności dokumentu Prawa Jazdy przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie. – **To są działania poza karne, administracyjne, na które składamy wniosek** – dodaje Małgorzata Borkowska.

Tak sytuację opisuje rzecznik sądu. A jak wygląda sprawa ze strony Wydziału Komunikacji cieszyńskiego starostwa? **Wyrok jest prawomocny. Jednoznacznie w nim określono, że te badania lekarskie zostały wydane w wyniku przestępstwa - należy je więc uznać za niebyłe** - tłumaczy Mirosław Sitko naczelnik Wydziału Komunikacji. **Zgodnie z przepisami musieliśmy wysłuchać stron, pozwolić jej na wypowiedzenie się w tej kwestii a następnie - niestety - musieliśmy orzec, że prawo jazdy zostało pozyskane w sposób nieformalny i że jest nieważne** - kontynuuje Sitko. Czyli osoby te powinny zwrócić ten dokument.

[posłuchaj](#)

Wszystkie osoby, w których przypadkach mamy pewność zostały już poinformowane o fakcie, że ich prawo jazdy nie jest ważne, słyszymy w starostwie. Sprawa dotyczy zaświadczeń wydawanych na przełomie roku 2007/8 i nie jest to jeden kurs.

Co z osobami, które w międzyczasie zwiększyły swoje uprawnienia? To wszystko zależy od tego, na jaką kategorię. **Każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie i może się zdarzyć, że jeśli ktoś przedłoży zaświadczenie**

lekarskie, wypisane u innego lekarza i w innym czasie niż to, którego dotyczyło postępowanie, to takie prawo jazdy nie będzie musiało być zwrócone. - tłumaczy Mirosław Sitko.

Czy nie ma prostego rozwiązania tej sprawy - wszystkie osoby, które u feralnego instruktora pozyskały zaświadczenia - byłyby zobligowane do dostarczenia aktualnego badania? **Prawo nie przewiduje przestępstw, tylko karanie za nie** - dodaje naczelnik Wydziału Komunikacji. **Niestety są dwa aspekty tej sprawy. Pierwszy formalny - nie ulega wątpliwości, że te osoby w danym momencie uzyskały niezgodnie z prawem prawo jazdy, ponieważ nie przedłożyły ważnego badania lekarskiego. Natomiast tutaj pod względem formalnym uprawnienia podlegają zwrotowi. Jeśli przyjmujemy zasadę - pokaż badanie uznamy prawo jazdy za ważne - dojdziemy do sprzeczności. Prawo jazdy wydane w 2007 roku, badanie z 2011 roku - więc od kiedy jest ważne prawo jazdy?**- pyta retorycznie Sitko.

[Posłuchaj](#)

Sytuacja jest bardzo kuriozalna, bo z jednej strony osoby, które uczestniczyły w kursie są ofiarami, ale jak mówi Sitko - **w sensie formalnym kłania się stara zasada - niezajomość prawa szkodzi. Na szkolenie trzeba przyjść z ważnym badaniem lekarskim. I to obowiązek kandydata na kierowcę.**

Teraz decydujący głos w tej sprawie będzie miał Sąd Administracyjny który zadecyduje czy poszkodowani odzyskają uprawnienia, czy też będą musieli zdawać kolejny raz egzamin na prawo jazdy.

Próbowaliśmy się skontaktować z prowadzącym kurs - **Nie mam nic do powiedzenia. Kłaniam się uprzejmie** - tyle usłyszeliśmy w słuchawce...

Dorota Kochman, Jan Bacza